

rzy się w Jego świętości. Ziemia napelnia się chwałą Boga, jeśli ja napelnięm się świętością.

Moglibyśmy podobnie wziąć jedno zdanie z hymnu „Chwała na wysokości Bogu”, choćby to: „który gładzisz grzechy świata, przyjm błaganie nasze”, a następnie nawiązać do modlitw wstawienniczych z Modlitwy Eucharystycznej np. trzeciej, gdzie prosimy, aby Ofiara naszego pojednania z Ojcem sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie; aby przez tę Ofiarę Ojciec utwierdził w wierze i miłości swój Kościół pielgrzymujący na ziemi. Otrzymamy w ten sposób bogaty materiał do medytacji.

## ZAKOŃCZENIE

Nasze rozważania rozpoczęliśmy od ukazania potrzeby medytacji w życiu duchowym i potrzeby medytacji opartej na tekstach liturgicznych dla nabycia autentycznej duchowości chrześcijańskiej. Następnie podaliśmy parę przykładów medytacji wychodzącej od liturgii Mszy św. Liturgii Godzin, modlitw rytuału czy też modlitw części stałych Mszy św. Na koniec wypada zwrócić się z apelem do Ojców Duchownych w Seminariach, jak i do Profesorów liturgii. Do Ojców, aby wprowadzali alumnów w medytację nad tekstami liturgicznymi; Do Profesorów, aby zadbali o przygotowanie komentarzy do tekstów liturgicznych tak obecnie niezbędnych.

Warszawa

KS. JAN MIAZEK

Ks. Helmut Porada

## USWIĘCENIE KAPŁANA PRZEZ LITURGIĘ

Kierownictwo Sekcji Wykładów Liturgiki wyraziło życzenie, aby temat referatu: „Uswięcenie kapłana przez posługę liturgii” przekazać do opracowania ojcom duchownym. U podstawy tego pragnienia (tak należy przypuszczać) leżało przekonanie, że możliwości formowania postawy liturgicznej przyszłego kapłana przez ojca duchownego nie są małe. Zadaniem bowiem ojca duchownego jest między innymi wyjaśnić alumnowi pojęcie katolickiego kapłaństwa i troszczyć się o to, aby to pojęcie kształtowała dojrzała wiara chrześcijańska alumna. Do zadania ojca duchownego należy również wskazać na środki potrzebne do autentycznego przeżywania kapłaństwa i realizowania go w sposób odpowiedzialny i owocny. W takim ujęciu kluczowym zagadnieniem staje się uswięcenie.

Kapłan bowiem uważany za służbę Chrystusa i za szafarza tajemnic Bożych (por. 1 Kor 4, 1) jest nim rzeczywiście. Poświęcony Bogu nowym sposobem w momencie przyjęcia święceń, staje się żywym narzędziem Chrystusa, Wiecznego Kapłana, aby mógł kontynuować przez wieki Jego przedziwne dzieło, które skutecznością z wysoka odnowiło cały rodzaj ludzki. Ponieważ każdy kapłan na swój sposób zastępuje osobę samego Chrystusa, obdarzony też jest szczególną łaską, aby służąc powierzonym sobie ludziom i całemu Ludowi Bożemu mógł łatwiej dążyć do doskonałości Tego, Którego reprezentuje (por. DK 12): Uswięcić się jak kapłan to znaczy,

pielęgnować tę szczególną łaskę; nie niszczyć jej przez grzech; troszczyć się o jej pomnożenie, a przez to doprowadzić do mocniejszej łączności z Bogiem. Łączność zaś z Bogiem doprowadza do uduchowienia człowieka, a przez uduchowanie wzrasta uświęcenie (por. R. Kostecki OP, *Tajemnica życia nadprzyrodzonego*, s. 197). Na podstawie Ewangelii i życia świętych w Kościele można wskazać na wiele form pielęgnacji tego życia Bożego w człowieku. Przez wyznanie wiary, wytrwałe wyznanie, niekiedy aż do ofiary życia, kapłan się uświęca. Życie w ubóstwie aż do wyniszczenia się dla braci, łączy kapłana z Bogiem. Czystość jako odbłask tej miłości Bożej, która zbawia świat, uduchawia kapłana. Post i umartwienie jako zadośćuczynienie za grzechy, pomagają łasce Bożej w duszy człowieka w leczeniu ran grzechowych. Te wymienione postawy są skutecznymi środkami uświęcenia i mogą doprowadzić do wielkiej świętości.

Drogą uświęcenia prawdziwie kapłańską, bo wypływającą z istoty funkcji kapłańskiej, jest uświęcenie kapłana przez posługę liturgii. Liturgia nie jest tylko kultem. Jest raczej dokonywaną za pośrednictwem Chrystusa świętą wymianą i dialogiem między Bogiem, który zbawia i uświęca a człowiekiem, który odpowiada na działanie Boga aktami kultu i całym życiem przez Boga uświęconym. Obydwa aspekty kapłańskiego działania Chrystusa występują w każdej czynności liturgicznej, choć aspekt uświęcenia jest bardziej wyraźny w słowie Bożym głoszonym w liturgii i w sakramentach, aspekt zaś kultu w modlitwie i ofiarze (por. Ks. St. Czerwik, *Wprowadzenie do Konstytucji o Liturgii Świętej*). Z drugiej strony dary, jakich Bóg udziela w liturgii, są zawsze przyjmowane przez człowieka w sprawie aktów kultu, sama odpowiedź na te dary wpływa uświęcająco na człowieka, który modli się i ofiaruje.

O liturgii jako o najwyższym źródle uświęcenia uczy już Pius XII w swej encyklice *Mediator Dei*. Encyklika była odpowiedzią na budzący się pod koniec XIX wieku, a rozszerzający się szczególnie w okresie międzywojennym, ruch liturgiczny, ruch odnowy życia kościelnego przez odnowienie życia liturgicznego. Gdy po Drugiej Wojnie Światowej ruch ten nie tylko nie osłabł, ale nawet dzięki inicjatywie poszczególnych biskupów przybrał formy trwalsze i bardziej skoordynowane, należało się spodziewać, że w tak doniosłej sprawie zabierze głos również najwyższy Pasterz. Papież Pius XII przestrzega przed stanowiskiem skrajnym w pojmowaniu skuteczności łaski i modlitwy liturgicznej, która według przedstawicieli owych skrajnych poglądów powinna wyrugować i zastąpić wszystkie inne formy pobożności. Ojciec św. broni pobożności prywatnej i jej uświęcającego charakteru. Uczy jednak wyraźnie, że Kościół dokonuje uświęcenia ludzkości przez liturgię. Kościół podobnie jak i Jego Głowa (to jest Chrystus), pisze w encyklice Pius XII, nie odstępuje nigdy swoich synów, pomaga im i zachęca do świętości, aby ozdobieni tą nadprzyrodzoną godnością powrócili kiedys do Ojca Niebieskiego. Umacnia ich siłą Ducha Świętego w walce z nieubłaganym wrogiem, zaprasza wiernych do ołtarzy, żywi ich anielskim pokarmem, aby się ustawicznie wzmacniali; oczyszcza i pociesza zranionych i skalanych przez grzechy. Tych, których natchnienie nadprzyrodzone powołało do urzędu kapłańskiego, poświęca przez przepisane namaszczenie.

Naukę o uświęcającym charakterze liturgii podejmuje Sobór Watykański II we wielu swoich dokumentach. W Konstytucji o Liturgii Świętej uczy: Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy św. i ofiaruje się przez posługę kapłanów. Przez zbawcze dzieło Chrystusa Jezusa Bóg otrzymuje doskonałą chwałę a ludzie uświęcenie. Słusznie przeto uważa się liturgię za wykonanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa; w niej przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka (por. KL 7). Drogę do uświęcenia kapłanów

Konstytucja dogmatyczna o Kościele określa następująco: „... niech wstają poprzez codzienne sprawowanie swojej powinności w miłości Boga i bliźniego, niech zachowają więź kapłańskiej wspólnoty, obfitują we wszelkie dobro duchowe i dają wszystkim żywe o Bogu świadectwo... Gdy na podstawie swego urzędu modlą się i składają ofiarę za swój lud i za cały Lud Boży, rozważając to co czynią i naśladując to co sprawują, apostołskie troski, niebezpieczeństwa i utrapienia nie powinny im być przeszkodą w uświęcaniu się, ale raczej dzięki nim mają wznosić się na wyższy stopień świętości...” (KK 41).

Nauka Soboru Watykańskiego II o uświęceniu kapłana przez posługę liturgii dzisiejszego księdza cieszy. Tradycyjny bowiem model świętości kapłańskiej i drogi do niej prowadzące stawały się dla wielu problematyczne. Przedstawił te trudności w swoim wykładzie w czasie Wrocławskich Dni Duszpasterskich w 1973 r. Ks. Schenk. Stwierdza, że: „Sytuacje współczesnego kapłana, duszpasterza cechuje przede wszystkim brak czasu, a co za tym idzie, brak skupienia w czasie określonego studium, na modlitwie, na rozmyślaniu. Liczne zajęcia administracyjne i katechetyczne, męczący Dzień Pański z binacją, trynacją, kazaniami i to nie w jednym kościele, ale na kilku placówkach, wyczerpują kapłana” (W. Schenk, *Uświęcenie kapłana przez liturgię*, w: *Osobowość kapłańska* Wrocław 1976). Utrudzony taką pracą duszpasterską, ksiądz nie ma już sił i niekiedy i samozaparcia na dodatkową, prywatną formę realizacji swego uświęcenia. Sobór w swoich dokumentach na te trudności odpowiada wyraźnie. W Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów czytamy: „Kapłani wykonują posługę Ducha i sprawiedliwości (por. 2 Kor 3, 8—9)... umacniają się w życiu duchowym. Przez same bowiem codzienne święte czynności, jak i przez całe swoje posługiwanie... zmierzają ku doskonałości życia” (DK 12) „...Kapłani osiągną świętość w sposób im właściwy wypełniając szczerze i niezmiernie swe obowiązki w Duchu Chrystusowym” (DK 13). Gdy kapłani włączają się w Modlitwę Kościoła przez odmawianie Godzin Kanonicznych, gdy głoszą z wiarą słowo Boże i udzielają Sakramenty święte, gdy przewodniczą w Ofierze Eucharystycznej, przez tę posługę liturgiczną uświęcają się.

Posługa kapłana nie może jednak być dokonywana mechanicznie. Jeśli świętość polega na łączności z Bogiem, to uświęcenie nastąpi wówczas, gdy Bóg pociągnie człowieka do siebie, udzielając mu czegoś ze swej Boskiej natury i sprawiając w nim przez to wewnętrzną przemianę. Człowiek natomiast powinien tę życzliwość Boga wobec siebie rozumem zaakceptować i wola swoją strzec przed znieważeniem lub zniszczeniem. Ta akceptacja rozumem objawi się w posługiwaniu liturgicznym kapłana przez gorliwość w dziękczynieniu Boga, przez radosne opowiadanie miłości Boga do ludzi, przez pilne nauczanie bez szukania siebie, nie dopuszczając pogardy i lekceważenia prawdy Bożej. Wola natomiast powinna bronić daru łaski przez szacunek dla świętych czynności i postaci troszcząc się o delikatność i umiar w zachowaniu się, przez wstydlivość i skromność w postawie, która ródzi skupienie. Jeśli kapłan gorliwością w służbie zaakceptuje łaskę Bożą i godną rzeczy świętych postawą strzeże ich sakramentalne działanie, wtedy cnoty wlane przez tę łaskę i dary Ducha Świętego rozwiną swoją działalność w aktach wiary, nadziei i miłości. Uaktywnienie tych cnot i darów dokonuje się przez uczciwą i odpowiedzialną posługę liturgiczną kapłana. Każdy akt liturgiczny z wiarą dokonany będzie równocześnie i publicznym wyznaniem tej wiary. Każde wystąpienie w zastępstwie Chrystusa Zbawcy przygotowane z wiarą, że Bóg jest gotów zawsze przebaczyć, sprawi wzrost nadziei. Gdy kapłan-liturg gromadzi wokół ołtarza bezinteresownie Lud Boży i da ze siebie wszystko, aby wśród zgromadzonych zapanaowała miłość wzajemna, wtedy miłość Boża w sercu duszpasterza uzdolni go do poświęcenia się bez reszty tej wspólnoty.

Istota świętości polega na łączności z Bogiem, łączność ta prowadzi do uczestnictwa w duchowości Boga. Przez wewnętrzny więc proces uświęcania człowiek staje się uduchowiony. W pełni skuteczną stanie się łaska uduchowienia wtedy, gdy kapłan odprawiający liturgię nie dopuści rzeczy sprzeciwiających się duchowości Bożej. Usunie ze swego przepowiadania o rzeczywistości zbawczej lekkomyślne sformułowania. Nie dopuści prostackich wyrazów, niegodnego odnoszenia się, lekceważenia gestów. Usunięcie tego niedbalstwa, ciężącego lenistwa pomaga do powstania wokół sprawującego liturgię pobożnej atmosfery. Ta zaś ma wpływ uświęcający. Sprawujący liturgię kapłan powinien oddalić od siebie pośpiech i bezmyślność. Powinien być skoncentrowany na akcie zbawczym liturgii i wszystko, co jasne, czyste i orzeźrzone, musi zapanować nad połowicznością, kompromisowością i niekonsekwencją. Sam obrzęd liturgiczny wtedy staje się jasny i czytelny dla tych, którzy uduchowienia szukają, a w samym przewodniczącym tak ukształtowanej liturgii rodzi się pragnienie czystości, jasności i przejrzystości.

Uduchowanie człowieka, polegające na uczestnictwie w duchowości Boga obejmuje całego człowieka. Właśnie liturgia jest tym wydarzeniem, którym cały człowiek zostaje objęty. Rzeczywistość zbawcza w sprawowanej liturgii promieniuje na wszystkie władze człowieka, tak duchowe jak i zmysłowe, a także na ciało, przepajając je pierwiastkiem nadprzyrodzonym i wyciskając piętno nadprzyrodzonej duchowości na całym życiu. Świętość kapłańska wyraża się przede wszystkim w uległości natchnieniu Bożemu i we wiernym wypełnianiu poleceń Chrystusa w Kościele. Chrystus Zbawiający, Pośrednik między Bogiem a człowiekiem, poprzez sakramentalne znaki jest obecny tam, gdzie człowiek został najboleśniej zraniony, a mianowicie przez pychę i wypływające z tej pychy nieposłuszeństwo. Jeśli kapłan wiernie sprawuje liturgię, wtedy nie czyni niczego tylko z siebie, dla siebie, przeciw Bogu. W liturgii bowiem wszystko dzieje się z Boga dla człowieka i od człowieka dla Boga. Kapłan służąc Jezusowi Chrystusowi realizuje Jego porządek zbawczy ustanowiony w znakach sakramentalnych i staje się przez to posłusznym narzędziem. Przez taką postawę i posłuszeństwo w sprawowaniu liturgii powstają sprzyjające warunki do tego, aby Miłość Boża w nas leczyła rany zadane nam przez pychę i nieposłuszeństwo. W człowieku wtedy rodzi się nowy ład. To, co Chrystusowe, nabiera w nas mocy. Człowiek coraz bardziej i coraz łatwiej poddaje się pod nadprzyrodzone działanie Boże. Idąc za poruszeniem łaski oświecającej rozum i zapalającej wolę stopniowo coraz więcej uczestniczy we wewnętrznym życiu Boga.

Pojmując zagadnienie uświęcenia przez liturgię w taki sposób, rodzi się pytanie; jak wytłumaczyć zachowanie się księdza, który początkowo chętnie podejmował obowiązek uświęcenia swego życia przez godne sprawowanie liturgii. Przejął się wskazaniem Soboru Watykańskiego II. W końcu jednak zrezygnował, wrócił do swojej pobożności czysto prywatnej, a liturgię traktuje jako obowiązek duszpasterski, odprawia ją zewnętrznie poprawnie, ale bez wewnętrznego zaangażowania?

Badacze historii rozwoju i upadku duchowości chrześcijańskiej i kapłańskiej, jak również liturgiści historycy, na pewno potrafią przytoczyć momenty z dziejów Kościoła Katolickiego, kiedy ogłoszone i zalecone reformy nie zostały zaakceptowane albo początkowo entuzjastycznie przyjmowane potem jednak zaniechane.

Ojciec św. Jan Paweł II w swoim liście do wszystkich biskupów Kościoła o tajemnicy i kulcie Eucharystii zwraca uwagę, że: „Kościół troszczy się o to, aby wierni nie tylko ofiarowali żertwę niepokalaną, ale uczyli się składać samych w ofierze” (s. 30).

„Kapłan zaś sprawuje Najświętszą Ofiarę *in persona Christi* — to znaczy więcej niż w imieniu czy w zastępstwie Chrystusa. *In persona*, to zna-

czy: w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem" (s. 23). Owocem tej ofiary jest miłość. „Tę miłość nie tylko poznajemy, ale sami zaczynamy miłować" (s. 14).

Pieżd kapłanem, który pragnie uświęcić się przez liturgię, otwiera się rzeczywistość, która żąda od niego całkowitej ofiary. W Liście św. Pawła do Filipian czytamy: *Uniżył samego siebie, stał się postuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.*

Takiego kroku kapłan może nie chcieć uczynić, choć roznał i zrozumiał drogę uświęcenia kapłańskiego. Woli pozostać przy swoich paciorkach na miarę swoich ludzkich obliczeń i swej wygody. Czy w takim wypadku jeszcze intensywniej nauczać? Czy w takiej sytuacji zostaje nam przede wszystkim świadectwo? W jakim kierunku należy szukać odpowiedzi?

Ny:ca

KS. HELMUT PORADA

#### KSIĄŻKI NADESLANE DO REDAKCJI

1. Hildebrand D., Kłoczowski J. OP, Paściak J. OP, Tischner J. ks., *Wobec wartości*. Poznań 1982, „W drodze”, s. 221, zł 150
2. Holstein H., *U początków wspólnoty chrześcijańskiej*, przeł. J. Radożycki. W-wa 1981, PAX, s. 106, zł 60
3. *Legends dominikańskie*, przeł. i opracował o. Jacek Salij OP. Poznań 1981, „W drodze”, s. 317, zł 200
4. *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*. Praca zbiorowa pod red. H. D. Wojtyński CP i J. J. Kopia CP. Lublin 1981, KUL, s. 243, zł 250
5. Pieper J., *Nadzieja a historia*. Pięć wykładów salzburskich, przeł. P. Waszczenko. W-wa 1981, PAX, s. 68, zł 30
6. *Polskie teksty ascetyczne*.  
t. IV: *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*  
cz. I: *Przemówienia o życiu zakonnym. Środki do leczenia chorób duszy*, oprac. o. J. R. Bar OFMConv i o. G. Bartoszewski OFMCap. W-wa 1981, ATK, s. 316
7. Sztafrowski E. ks., *Kuria Rzymska. Studium historyczno-kanoniczne*. W-wa 1981, ATK, s. 280
8. *W nurcie zagadnień posoborowych*  
t. XIII: *Modlitwa i praca*. Praca zbiorowa pod red. bpa Bohdana Bejze. W-wa 1981, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, s. 492, zł 200